

Buka & Rahim, Trochę szacunku (ft. K2)

[Zwrotka 1: K2]

Za kogo nas mają tamci z zewnątrz?
Myślą, że rap to plebs, dewianci, ciemnogród
Jaranie ganji, jednointelektualne dno, bunt
I że nasza praca się sprowadza jedynie do kaca po libacji
Wiem to, cóż - słabą sprawą
Zła sława sprawia, że nas stawia się w nawias
Na fakcie - tam gdzie podstawa to sprawa
Sąd, zawiasy, sankcje, oprawa bezprawia
Ja wprowadzić się nie wypieram
Nie mówię, że w rap grze tego nie ma
Ja mówię, że to nie domena
To jak przedstawia się nasza ocena, to przykra żenada
Co nadal pozostawia wiele do życzenia
Ten schemat, stereotyp
Traktują nasz temat tylko jako typowy motyw mody młodych
I pomimo tych złotych płyt, ciągle dziś tu nie widzą w nas artystów

[Refren: Rahim]

Weź spróbuj zrozumieć (spróbuj, spróbuj!)
Szacunek jest do zrozumienia kluczem
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!
Pamiętaj o tym, na razie (na razie!)
Jebcie się bitches! Co się liczy, właśnie
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!
Jebcie się bitches! Co się liczy?
Pamiętaj o tym, na razie (na razie)

[Zwrotka 2: Buka]

Znowu jest piątek, dzisiaj gramy koncert gdzieś w Polsce
Na początek wbijamy tam obejść wszystkie poboczne opcje
Ponoć nie mamy gdzie odlać się albo odwrotnie
To miejsce to, nie obraź się - WC na dworcu
Gdzie jest hotel? Pierdole, jechałem 8 godzin w pociągu
Lub samochodem - nieważne, chcę kąpiel w końcu
Chyba rider dostali i umowę, dostali rider i umowę?
"Dostali, w porządku" - ta, do czasu próby bez prądu
Ej Klasyk, gdzie jest stół dla DJ'a? Do kurwy bez beki!
Mamy grać jak buty na ziemi, na dekach, jak żółwie dla kretów piosenki?
Gdzie są plakaty? Widziałeś je na mieście?
Jedyny jaki widziałem - to w toalecie na miejscu, wielkości pestki
"Z dopiskiem ZESPÓŁ", pieśni miejskiej, the best of
Mogło być Was pięćset, jest pięćdziesiąt, dzięki
Za takie podejście wrócimy za miesiąc, taa
Ale w następnym stuleciu człowieku
Jak będziesz nas traktować jak należy, wiesz?

[Refren: Rahim]

Weź spróbuj zrozumieć (spróbuj, spróbuj!)
Szacunek jest do zrozumienia kluczem
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!
Pamiętaj o tym, na razie (na razie!)
Jebcie się bitches! Co się liczy, właśnie
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!
Jebcie się bitches! Co się liczy?
Pamiętaj o tym, na razie (na razie)

[Zwrotka 3: Rahim]

Nie chcę gadać o licealistach, ze smartem w ręku
Lecz o "profesjonalistach", z którymi mamy na pieńku
To dość długa lista, na niej znane Ci nazwiska, w pęku
Kolejne zjawiska, kula wiruje w bębenku
Nazwa stacji nie oznacza poziomu komunikacji
Ani poziomu redakcji, najwyżej jakość dekoracji

Pani ignorancji, czy Pana tanich sensacji, proszę
I bez anteny stanowimy lwią częścią sceny, łosie
Aż po dziurki w nosie, sięga pokłosie tych porażek
W parze z pytaniem z dupy o prywatę grupy marzeń
A, że myślę ściśle, mam w umyśle jaki z Ciebie błazen
Ale nieco mniej satyry niż GrubSon - dziennikarze
Jebcie się bitches! Ciśnie się na język strasznie
Ale mimo przyczyn, mało to ambitne, więc się wytnie, właśnie
Co się liczy? Traktujcie nas kurwa poważnie!
A dziś posiedźmy w ciszy, tak będzie korzystniej, masz mnie